

Klawiterapia i świadomość alternatywą dla chemii?

Chyba każdy z nas zastanawia się czasami, jakby cudownie było NIE CHOROWAĆ lub mieć w sobie taką moc, aby samemu się wyleczyć.

Będąc przekonaną o **zasadzie przyczynowości i skutku** uważam, że wszystko co dzieje się w naszym życiu, łącznie z chorobą, jest wynikiem własnych poczynań i przekonań. Choroba zaś to *Ratowanie Życia*. Brzmi absurdalnie, lecz z mojej praktyki wynika, iż tak w rzeczywistości się dzieje. Natura, a my jesteśmy jej częścią, robi wszystko, aby zachować nas przy życiu.

Jeśli jednak już zachorujemy, pytanie brzmi: *Jakich metod użyć, aby wyzdrowieć i znaleźć przyczynę niedomagań?* Totalna Biologia mówi, że **choroba jest fizyczną emanacją emocjonalnego konfliktu**. Już samo uświadomienie i opowiedzenie komuś traumatycznego zdarzenia lub głębokiej urazy, otwiera drzwi do uzdrowienia.

Metodą, jakiej używam na poziomie fizycznym, jest KLAWITERAPIA.

To oddechowa, bezpieczna technika pracy na mapie układu nerwowego, polegająca na stymulowaniu za pomocą klawików odpowiednich punktów aku-biologicznie czynnych. Powoduje odbudowę otoczek mielinowych nerwów, a w konsekwencji przywraca utracone funkcje narządów i ich układów oraz podnosi odporność. Tam, gdzie w organizmie jest dobre ukrwienie, unerwienie, a w efekcie także dotlenienie, nie ma choroby.

Terapię zawsze zaczynam od wywiadu dotyczącego stanu emocjonalnego. Wiedząc jaki narząd choruje, odnoszę to do Totalnej Biologii, według której przyczyną tkwią w emocjach, a dysfunkcją określonego narządu wiąże się z konkretnymi emocjami. Gdy pacjentka ma np. problem z **macicą** (a ta dla kobiety to symbol *DOMU*), to jako pierwsze nasuwa się pytanie: *Co się dzieje u pani w domu?* Analogicznie, dla mężczyzny *DOMEM* będzie **serce**. Często wpierymy ze świadomości przykre zdarzenia. Lojalność względem współmałżonka, czy rodziny okazują się tak wielkie, iż boimy się ów problem wyartykułować. W przypadku, gdy brak gotowości do rozmowy na ten temat, zaczynam pracę na poziomie fizycznym z pomocą klawiterapii.

Najczęściej trafiają do mnie ludzie z bólem kręgosłupa, stawów, mięśni, mrowieniem w kończynach, problemami z poruszaniem się, ograniczeniem ruchomości. W konsekwencji wiąże się to z chorobami układu nerwowego, pokarmowego, hormonalnego, onkologicznymi, neuroboreliozą, polineuropatią, udarem, paraliżem, SM.

Gdy 15 lat temu zaczynałam przygodę z klawiterapią, uważałam że to panaceum na wszelkie schorzenia. Miałam do dyspozycji książkę z algorytmami ponad tysiąca chorób oraz atlas z mapą punktów do sty-

mulacji. Ponieważ jestem bioenergoterapeutką ich wyczucie jest dla mnie proste. Efekty pracy gwoździemi (klawikami) przerosły jednak moje oczekiwania. Znając ponadto mapę punktów spustowych, pracę na powięziach oraz techniki *manipulacji* z terapii manualnych, osiągam spektakularne wyniki.

Cały czas miałam jednak niedosyt. Dopiero spotkanie z Totalną Biologią, Epigenetyką, Programami Rodowymi pokazało mi emocjonalne aspekty choroby, a także ich powtarzalność. Stosując jednocześnie obydwie metody, tj. klawiterapię oraz Totalną Biologię, mogę z czystym sumieniem powiedzieć: to działa na wszystkich płaszczyznach i pozwala szybko powrócić do zdrowia.

Konkretne przypadki najlepiej obrazują, jak skuteczna jest ta metoda i jakie są jej efekty.

Ostatnio przyszedł do gabinetu pan z zablokowanym stawem biodrowym. Ponieważ niewiele wcześniej byłam na warsztatach poświęconych usuwaniu bólu w odcinku lędźwiowym oraz miednicy, od razu postanowiłam wykorzystać w praktyce nowo nabyte umiejętności. Po zdiagnozowaniu palpacyjnym obszaru bólu wzięłam się do pracy. Po pierwszym zabiegu ból ustąpił w 50%, wróciła też ruchomość. Obecnie pacjent przychodzi na zabiegi co 4-6 tygodni jedynie w celach profilaktycznych.

Kobieta cierpiąca na rwę kulszową miała kłopoty z chodzeniem. Odczuwała przy tym ogromny ból. Była zdziwiona, gdy zapytałam ją o sposób odżywiania i poważne stresi, których ostatnio doświadczyła. Nie rozumiała jaki ma to związek z jej dolegliwościami. A miało, i to spory. Za ten stan rzeczy odpowiada bowiem wątroba.

– *Byłam zaskoczona, ale zgodnie z sugestią pani Doroty zmieniłam dietę, czego dodatkowym efektem okazała się utrata nadmiernych kilogramów. Załogodziłam też konflikt w pracy. Jej zabiegi działały cuda, za co jestem bardzo wdzięczna* – wspomina pacjentka.

Zmiana diety jest nieodzowna, gdy ma się kłopoty z trawieniem, żołądkiem, niedokwaśnością (nierządkiem odczytywana jako nadkwaśność). Żołądek trzeba wówczas dokwaśnić, aby mógł trawić białka.

Starsza pani, przyszła do gabinetu o dwóch laskach. Bardzo bolały ją nogi. Po uciśnięciu odpowiednich punktów i rozmasowaniu kobieta zrobiła kilka kroków bez podpierania się. Efekty mocno ją zaskoczyły. Obecnie używa laski tylko po to, aby czuć się bezpiecznie.

– *Chodzę na zabiegi już ponad rok. Związane jest to z moją sytuacją rodzinną. Mama jest po wylewie, wymaga opieki, muszę ją dzwigać, co powoduje bóle oraz napięcia,*



Dorota Pachnik przyjmuje:

- Gabinet stacjonarny: Katowice, ul. Podgórna 4, NZOZ Altermed
- Katowice, al. Korfantego 2 - Centrum Medycyny Naturalnej Psychoterapii
- Warszawa, al. Wojska Polskiego 41, BIONATURA
- Nowy Tomyśl, al. 1000-lecia 6

Kontakt:

tel. 32 257 17 40, kom. 691 515 216

www.dorotapachnik.pl

przed jakimi ratuje mnie pani Dorota. Pomaga mi również zaakceptować sytuację, w jakiej się znalazłam, bo moje emocje również powodują bardzo duże napięcia. Rozmowy z terapeutką mają zbawienny wpływ na mój stan psychiczny. Już się nie buntuję, inaczej patrzę na swoją sytuację.

Jeden z klientów osiągnął spektakularny efekt zrzucając brzuszki w efekcie konsekwentnej stymulacji specjalnego punktu akupresurowego, znajdującego się 2 cm nad pępkiem.

Najtrudniej wybić mózg z rutyny i przestawić na inne tory. Tak, jak nasz umysł poprzez strach i wyobrażenia prowadzi nas do choroby, tak przez zmianę działania – do zdrowia.

Dorota Pachnik

Więcej: *Poczet healerów polskich*, NŚ 8/2014, Dorota Pachnik – naturopata, klawiterapeuta, terapeuta manualny, konsultant Totalnej Biologii